№ 185 Niedziela dnia 12 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ: Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Paderewski przywiezie akt o przyznaniu Galicji.

PARYŻ — Potwierdsa się wiadomość o przyznaniu Galicji Wschodniej Polsce. Wygotowanie odnośnego dokumentu jest na ukończeniu. Paderewski przywiezie go do Warszawy.

Ostateczna ratyfikacja pokoju.

Król angielski podpisze.

eLONDYN—Urzędowo. Reuter donosi: Ogłoszono o mającej niebawem nastąpić ratyfikacji pokoju przez króla, gdyż zawiadomienia o ratyfikacji parlamentów wszystkich kolonji już nadeszły.

Dekret ratyfikacyjny.

LUGANO—Dzienniki włoskie ogłaszają tekst dekretu królewskiego o ratyfikacji traktatu z Niemcami i Austrją. — Powiedziano tam, że nowy dekret oznaczy dzień, od którego poczynając uważać należy stan wojenny za zniesiony.

Dzień pokoju.

PARYŻ—Senat wczoraj rozpoczął debaty nad traktatem pokojowym. Ratyfikacja traktatu przez senat nastąpi jednogłośnie dziś, a najpóźniej jutro. Dzień 12 października uznany może być urzędowo za datę zawarcia pokoju.

Podejrzane zamiary niemców.

Nie chcą zmniejszyć ilości wojska.

BERLIN—Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się że niemcy umyślnie urządzają „pucze" wewnętrzne, by wymusić na koalicji odroczenie zmniejszenia 400 tysięcznej armji aż do kwietnia 1920 r. poczym zaproponują zmniejszenie siły zbrojnej do 350000 ludzi.

Ponieważ większość powracających z niewoli żołnierzy przyjmowana jest do straży bezpieczeństwa i do reichswehru, więc siła liczebna armji niemieckiej wzrasta z dnia na dzień.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 11.10. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski: Wycieńczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciel nie wznawiał w dniu wczorajszym ataków na przyczółki mostowe Bobrujska.

Na południe od Bobrujska oddziały naszej kawalerji znienacka **zaatakowały i rozbiły koncentrujące się we wsiach Kriłuki i Rotmirowicze oddziały przeciwnika.**

Na odcinku poleskim **ataki bolszewickie na Kopatkowicze odbito z łatwością.** Na reszcie frontu akcji bojowej nie było.

Front wołyński. Na odcinku Olewska, w rejonie na wschód od Pergi, **przepędziła nasza piechota silne wywiady, zajmując przejściowo Rudnię, Czerwonkę, Horodec i Justynbor.**

Po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych wycofały się nasze oddziały na dawne stanowiska.

PRACE KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 11.10. Tel. wł. Komisja sejmowa ochrony pracy, kontynuując ostateczną redakcję ustawy o kasach chorych, ustaliła przepisy, odnoszące się do składek.

Komisja aprowizacyjna przyjęła nagły wniosek posła Wł. Grabskiego z Gniezna o pomnożenie środków przewozu żywności z Poznańskiego i na wniosek posłów St. i Wł. Grabskiego (z Gniezna) uchwaliła wezwać rząd do zakupna 200 automobili ciężarowych, a poszczególne ministerja do oddania swych automobili na ten cel. Dyskusję planu gospodarki zbożowej odroczono po wysłuchaniu delegatów ministerjum.

POROZUMIENIE Z BOLSZEWIKAMI W SPRAWIE WYMIANY JEŃCÓW.

WARSZAWA, 11.10. Wczoraj na front wschodni wyjechała misja Tow. polskiego Czerwonego Krzyża specjalnym pociągiem w celu porozumienia się z rosyjskim sowieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie wymiany jeńców i za... wziętych na Białej Rusi i U... w sprawie polaków interno... Rosji.

Pertraktacje odbędą się ... polskim.

Misja zabrała żywność, ... liznę i środki lecznicze, b... lić doraźnej pomocy rodak... nym możności powrotu d...

—o—

Katastrofa opałowa ...

Możemy otrzymać zaledw... potrzebnego w...

Wczoraj donosiliśmy, ż... niu sejmowej komisji prz... dłowej naradzano się w ... wej, która, co zresztą dla ... jest tajemnicą, przedstaw... źle. A że tak jest, że st... prawdziwej katastrofy opa... dnią nam najlepiej cyfry.

Nie przesądzając bar... przyszłości, rozejrzyjmy s...

... bowaniu węgla na miesiąc listopad, zgłoszonem do Państwowej Centrali Węglowej przez najważniejszych konsumentów tego środka opałowego. Oto więc koleje, żegluga, armja przemysł, rolnictwo, przemysł municypalny i w pewnej części opał domowy wymagają na miesiąc listopad minimum 1,159,635 ton węgla, kopalnie nasze zaś, przy obecnym stanie produkcji, mogą na listopad dostarczyć zaledwie 488... ton, czyli mniej niż połowę ... Rzecz prosta, że w... żaden z konsumentów ... środka opałowego nie ... okojony w całości. ... a i koleje w pierw... musiały być w wę... mni konsumenci ... jak na zaspoko-

... ch widzimy, że ... jmowej podko... ej, niż na cza... ch zadań tej ... runku

Tanki zwyciężają — nie Denikin.

WILNO. Tel. wł. „Sw. Rossiji“ przynosi garść szczegółów o starciach rosyjskich armji północno-zachodnich z bolszewikami. Okazuje się z tego, że największe znaczenie w całej akcji mają tanki. Bolszewicy wynaleźli tylko jeden sposób obrony przeciwko nim, a to zapomocą wilczych dołów. W tych dniach na drodze Gdów Ługa tank wpadł do jednego z takich dołów. Czerwonogwardziści rzucili się ku niemu z okrzykami tryumfalnymi, wszelako tankowi powiodło się wydostania z pułapki, poczem ruszył naprzód, siejąc paniką i śmierć.

Otwarcie Uniwer. w Lublinie.

LUBLIN, 11.10 Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie lubelskim.

O godzinie 10 ej rano w kościele po Misjonarskim odprawił uroczystą mszę św. ks. biskup. Fulman.

Po nabożeństwie zebrali się profesorowie i uczniowie wszechnicy lubelskiej oraz zaproszona publiczność w sali uniwersyteckiej, gdzie przemówił Rektor ks. Idzi Radziszewski, Minister oświaty dr. J. Łukasiewicz, oraz odczytał rozprawę na temat „znaczenie historji filozofji dla dalszego rozwoju i postępu twórczości filozoficznej“ prof. M. Straszewski.

Lud wiejski odmawia Denikinowi środków żywności.

WILNO. Tel. wł. Ludność wieśniacza na obszarach zajętych przez Denikina odmówiła dostarczania środków żywności oddziałom jego armji. Wobec tego Denikin zarządził niezmiernie bezwzględną rekwizycję wszelkich produktów, bez zwrotu kosztów.

Masowe egzekucje w Moskwie.

66 arystokratów, generałów i profesorów szkół wyższych skazanych na śmierć.

MOSKWA. „Nadzwyczajna komisja“ rządu sowieckiego w Moskwie zarządziła aresztowanie spiskowców, przygotowujących zamach przeciw rządowi sowietów. Jądrem spisku było „narodowe centrum“ organizacja polityczna, do której należeli przeważnie kadeci i mienszewicy. Między aresztowanymi znajdują się: książę Andronikow, książę Oboleński, profesorowie uniwersytetu Astrow i Bolkow, prezydent „Centrum narodowego“ Stiepkin, generałowie Machow i Kusrneczow, baron Stromberg i mienszewik Bozanow. Na 66 aresztowanych wykonano natychmiast wyrok śmierci, a między nimi byli: Stiepkin Oboleński, Astrow, Bolkow, Machow i Kusrieczow.

Denikin przeciw pogromom żydów.

(Od naszego korespondenta).

W polu, w październiku.

W wychodzącej w Żytomierzu gazecie „Wołyńskaja Zaria“ znajdujemy następujące notatki świadczące, iż zamieszczone w tych dniach w warszawskich żydowskich dziennikach wiadomości o pogromach żydowskich, dokonanych rzekomo przez rosyjską armję ochotniczą, nie odpowiadają prawdzie. A to dwie takie notatki:

„Gen. Maj. Majewski przyszedł na miejsce gen. Głazowa, którego wojska rozgrabiły sklepy żydowskie w Bobrujsko i Cwitkowo i nakazał wojsku przestrzegać praw wszystkich ludności.
Reprezentanci ludności ... O
dessie odwiedzili nowe
natora Schillinga kt
energiczne zarządze
nia gwałtom, dokon
oświadczył, że w
bezwzględnie broni

Wobec tego że
pod ciemnej gwiaz
mającą na celu
dowskich, woje
gen. por. B
którego wsz
na sp

der Goltza. Wojska polskie będą się tylko broniły.

100 miljonów na plebiscyt w Cieszyńskim.

CIESZYN—Rząd czeski rzucił dotąd 100 miljonów koron na sztuczne obniżenie cen wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania na okupacji czeskiej, aby w ten sposób zdobyć opinję dla siebie w czasie plebiscytu. Tem się tłómaczy ogromna różnica cen po obu stronach linji demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim.

Rząd czeski nie cofa się przed dalszymi miljonami, aby za wszelką cenę zdobyć śląskie kopalnie przy plebiscycie i w ten sposób powetować koszta agitacji.

Miljonami kupują czesi opinję dla siebie. Korupcja i przekupstwo święcą potworne orgje.

„Zamordowanie Hallera i Piłsudskiego“.

CIESZYN—Jak wiadomo, czesi rozwinęli zaciekłą kampanję plebiscytową na Śląsku Cieszyńskim przy pomocy najpodlejszych napaści, plotek i oszczerstw. Wczoraj rozpuścili Husyci wiadomość, że rząd warszawski został obalony (!), a Piłsudski i Haller zostali zamordowani (!!)

Takiemi nikczemnemi kłamstwami Czesi usiłują przygotować sobie grunt do plebiscytu.

Denikin zabiega o neutralność Rumunji.

(Od naszego korespondenta).

W polu, w październiku

Rumuńskie biuro prasowe ogłasza, iż do Bukaresztu przybył gen rosyjski Zielonyj w specjalnej misji od Denikina. Odbył on długą konferencję z prezydentem ministrów Bratianu, poczem zyskał posłuchanie króla rumuńskiego. Celem jego przybycia jest uzyskanie gwarancji, iż Rumunja zachowa neutralność w konflikcie zbrojnym Denikina z Petlurą. Wzamian za to Denikin uzna zjednoczenie się Bessarabji z Rumunją i zrzeknie się raz na zawsze uroczyście wszelkich praw do Bessarabji.

„P. P. S. opozycja“.

A więc mamy jeszcze jedną partję socjalistyczną...

Na platformie socjalistycznego obozu pojawił się nowy konkurent bardzo hałaśliwy, rozporządzający nawet własnym organem, wydawanym pod niezgoooszym tytułem „Walka“. Jest to zowiąca samą siebie „Opozycja P. P. S.“

Któż to jest owa Opozycja P. P. S.? jakie jej cele, jakie metody działania?

Rządy burżuazji coraz silniej zaciskają stryczek na szyi robotnika — czytamy w 1 num. „Walki“ — za wszelką cenę starając się dławić wzrastającą rewolucję w Polsce.

Uśmiech politowania ciśnie się na usta. Co to za rządy burżuazji mamy w Polsce? W Sejmie mamy magnatów, przedstawicieli zaś miast, kupców i fabrykantów można policzyć na palcach — a reszta chłopi mniej radykalni i więcej radykalni, prócz tego P. P. S.

A ów „stryczek, zaciskany na szyi robotnika“—co za blaga! Jakby ten robotnik nie był benjaminkiem społecznym dziś bezsprzecznie najlepiej wyposażonym pracownikiem, w porównaniu choćby z klasą profesorów, sędziów, wojskowych, urzędników państwowych i nawet samych ministrów.

Szczytem perfidji jest stanowisko opozycji P. P. S. wobec powstania na Górnym Śląsku. Owo powstanie to — zdaniem opozycji P. P. S. — znowu robota nieszczęsnej burżuazji polskiej, która chciała nachłeptać się krwi robotniczej, aby zmusić koalicję do wkroczenia a potem by móc tem szybciej wprowadzić krwawe rządy kapitalistyczne.

Cóż zdziałała P. P. S. Opozycja dotychczas?

Główną uwagę zwróciła na kongres robotników rolnych, który odbył się 24 sierpnia w Warszawie, a na który przybyło rzekomo 3000 delegatów (po 1 delegacie z folwarku).

P. P. S. Opozycja, wypowiedziała śmiertelną walkę P. P. S., nawołując robotników, aby gromadnie występowali z szeregów „zdrajców sprawy robotniczej“. Według doniesień „Walki“ w ciągu sześciu tygodni utworzyło się dużo odszczepieńczych organizacji, głównie zaś na terenie Zagłębia.

—(o)—

Z naszych kresów wschodnich.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“).

KOŁOMYJA w październiku.

Nasze kresy, począwszy od Lwowa na wschód są podminowane agitacją ukraińską. Słyszy się tam stale zdania, że Galicja wschodnia będzie należała do Ukrainy etc. I nic dziwnego, że trwoga przejmuje polskich mieszkańców naszego przedmurza na myśl o tem, że znowu mieliby wrócić pod panowanie tych, którzy ogniem i mieczem znaczą siłę swej woli.

W tej więc sprawie zorganizowała Polonia kołomyjska wiec, w którym wzięły udział niezliczone masy ludności stanów. Przemawiał redaktor „Gazety Kołomyjskiej“ p. Rzewuski, który w ognistych i serdecznych słowach nakreślił stosunek Pokucia do Polski, nawołując do zbiorowej akcji przeciw ewentualnemu przydzieleniu Galicji wschodniej do Ukrainy.

Wśród nader podniosłego nastroju zapadła rezolucja, mocą której kołomyjanie do ostatniej kropli krwi będą bronili swej polskości, choćby nawet inaczej o tem zadecydowała koalicja. Z. O.

65 tysięcy polaków pozostanie pod ciężkim jarzmem czeskim!

Sprawa plebiscytu na południowych granicach Polski.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego“).

NOWY TARG, 10 9

...początkowym wiadomościom,
... Paryża o plebiscycie na
...n obszarze polsko-słowa-
...e komisji Cambona wy-
...je na niekorzyść Polski.
...cy polaków ma pozostać

... czeskiem jarzmem

... dla pocieszenia pana B-
...ł dyplomatyczną klęskę
...kiej?
... my przychodzimy do te-
...emia ma być jakąś re-
...orzegraną i podarunkiem
...h polskości żywiołów.

... polskość czacańskiej ziemi,

...u laty stanowiącej część
...ląska i północnych połaci
... uprawniała w zupełno-
...ania tych obszarów bez

plebiscytu. — Skoro jednak Najwyższa Rada uchwaliła głosowanie mieszkańców to można było przypuścić, iż zgodnie ze sprawiedliwością, plebiscyt odbędzie się na całym pograniczu.

Tymczasem tylko na Orawie spełniono polskie życzenia, poddając okręg namiestowski i trzciański plebiscytowi,

zapomniano zaś o 40 tysiącach górali,

nad doliną Kisucy w czacackiej ziemi, a Szpiżowi zagrożono bolesnym podziałem. Bo tylko w najmniej stosunkowo cennym starowiejskim okręgu, t. zn. w północno-zachodnim skrawku spiskiego żupaństwa, ma się odbyć głosowanie, reszta zaś ma przypaść bezspornie Czechom,

Ta reszta—to okręg lubowelski z Lubowlą, Podolińcem i zdrojowiskiem Drużbakami, oraz kiezmarski z miastem Kiezmarkiem i letniskami Tatrzańską Łomnicą i Matlarami. Ta urocza dolina rybnego Popradu, poprzez który szereg tatrzańskich wierchów z Łomnicą na czele. W cyfrach zaś około

25 tysięcy górali polskich skazanych na wynarodowienie,

w miastach zaś nieco niemieckich sasów szpiskich, broniących się rozpaczliwie przed myślą czeskiego panowania. Ani czechów, ani słowaków tu nie znalazł nawet czeski badacz Niederle, czy Szembera, ani słowacki Csambel.

A jednak po 0 miesięcznych walkach o przyznanie Polsce polskiej ziemi, po uchwale przeprowadzenia plebiscytu — przyznaje się rdzennie polskie terytorjum Czechom! Rzecz niezrozumiała.

A przecież żądania polskie bardzo są skromne,

Mieliśmy historyczne prawo do południowego Szpiża, do Nowej Wsi (Iglo) i jej okolicy, której ludność niemiecka przysyła delegacje na Podhale z prośbą o wzięcie jej w obronę przed czechami. Mieliśmy prawo do okręgu sobockiego z miastami Popradem, Wielką (Felka) i Szmeksami. A jednak nie wysuwaliśmy tych praw do lewockiego powiatu, cofnęliśmy pretesje do sobockiego. Pozostała reszta przedstawiala

minimum polskich żądań—

a i tych nie spełniono!

Lud szpiski protestuje energicznie, telegram szpiskich niemców znajduje się w Paryżu. I w naszem społeczeństwie musi ta nowa krzywda wywołać odruch i protesty. Po pierwsze dlatego, że ten mały skrawek tatrzańskiej ziemi wraz z góralskim szczepem zbyt cenny jest i drogi polskiemu sercu, aby go bez oporu obcym oddawać.

Powtóre raz wreszcie

zaprotestujemy energicznie przeciw kawałkowaniu naszej ziemi

wbrew sprawiedliwości. Godząc się bez protestu na pozbawianie Polski kilkudziesięciu wsi, stwarzamy niebezpieczny precedens dalszych podziałów i wykrawywań na korzyść chciwych sąsiadów.

—(o)—

Co dzień niesie.

Rząd francuski nie chce płacić oficerom swym w Polsce.

Na podstawie układu z dnia 15 stycznia 1919 r. między rządem polskim a francuskim—jak donosi „Echo de Paris“ — oficerowie francuscy, wstępujący do armji, otrzymują podwójną pensję płatną w połowie przez państwo francuskie, w połowie—polskie.

Obecnie misja francuska przy armji polskiej—pisze „Echo de Paris“—działająca według rozkazów Ministerstwa wojny, zawiadomiła oficerów francuskich, służących w armji polskiej, że rząd francuski po upływie pierwszego półrocza nie będzie płacił pensji, która nań przypada i że będą musieli pozostawać w Polsce, zadawalając się pensją płaconą przez państwo polskie, zupełnie nie wystarczającą na utrzymanie, albo powrócić do Francji bez żadnego odszkodowania.

Sześciuset oficerów wszelkich stopni, których to zarządzenie dotyka, postanowiło odwołać się do Rady Stanu (franc. trybunał administracyjny).

Nie trzeba było wojować.

Ogłoszenie warunków bułgarskiego traktatu pokojowego, jak pisma francuskie donoszą z Sofji, wywołało tam wielka rozpacz.

Kawiarnie, restauracje, teatry i inne lokale publiczne już o 9 wieczór są z rozporządzenia ministra spraw zagranicznych zamknięte. Minister ten zresztą wydał do ludności proklamację, wzywającą ludność, aby godnie i z rezerwą cios ten przyjęła.

Niektóre dzienniki bułgarskie ukazały się w obwódkach żałobnych. Stwierdzają one zgodnie, że warunki nałożone na Bułgarję są nie do przyjęcia.

Zamiast wagonów samoloty.

Lotnicy angielscy nie solidaryzując się ze strajkiem kolejarzy, ofiarowali przeciwnie swe usługi ministerjum komunikacji. Towarzystwo lotnicze oddało 50 samolotów na użytek podróżnych, kto więc ma dostateczną odwagę zakosztowania nadpowietrznej jazdy, temu nie dokwiera strajk kolejowy, gdyż łatwiej i szybciej niż poprzednio przenosić się może z miejsca na miejsce.

Nowa epidemja dżumy.

W Smyrnie i południowym Egipcie wybuchła dżuma, która szerzy się w zastraszający sposób. Angielskie władze sanitarne przedsięwzięły środki zaradcze, które jednak tylko pierwiastkowo odnoszą skutek.

Zaraza objęła również obóz jeńców wojennych w Fel-Gl Knair, gdzie znajduje się także kilkuset polaków. W obozie umiera dziennie kilkadziesiąt chorych.

Amerykańska eskadra lotnicza im. T. Kościuszki.

„Journal" podaje wiadomość, że dziesięciu lotników amerykańskich na znak podziwu dla młodej armji polskiej z własnej inicjatywy utworzyło eskadrę lotniczą, która ofiarowała swe usługi najwyższemu dowództwu armji polskiej i uzyskało korporaaję do tej armji.

Szefem tej eskadry jest kap. Meriam Ecooper, który wraz z 9 towarzyszami nosi już uniform armji polskiej. Oficerowie amerykańscy nadali swej eskadrze nazwę — „eskadry Tadeusza Kościuszki".

Walki ukraińców z Denikinem.

Komunikat ukraiński.

Dnia 9 października. Na froncie Denikina rozpoczęła się żywa akcja. Wczoraj około Chrystynówki odpędziliśmy pociąg pancerny. Śmiałym atakiem wzięliśmy w Ochremowie całą bateję. Na froncie bolszewickim spokój.

Dnia 10 października. Nasze prawe skrzydło, które ostrym klinem było wysunięte i zagrożone przez nieprzyjacielską kawalerję, wycofało się o kilka klm. na wygodniejszą dla nas pozycję.

Na północ od Chrystynówki nasze wojska wzięły w nocnej walce Monasteryszcze. Przy tej sposobności wzięliśmy pięć dział polowych. Na froncie bolszewickim bez zmian.

Gen.-kwat. Kurmanowicz.

Niemcy rozpoczynają odbudowę Francji.

Z Paryża donoszą: Pierwsze niemieckie oddziały robotnicze przybyły już do północnej Francji, celem odbudowy zniszczonych osad. Czeka je tam olbrzymia praca techniczna, wymagająca ogromnego wkładu sił i inteligencji.

Pismo ukraińskie w Rzymie.

Ukraińcy wokół reklamują sprawiedliwość swej wschodnio-galicyjskiej sprawy. Najlepszym tego dowodem niech będzie to, że w Rzymie wychodzi obecnie tygodnik ukraiński pt. „La voce dell'Ucraine", jako organ ukraińskiego komitetu we Włoszech.

Francja również skarży się na powódź skandalicznych afer.

Pocieszmy się. Nietylko w Polsce znajdują się całe szeregi skandali, nietylko u nas prasa musi odsłaniać w jednym ciągu afery bohaterów smutnej sensacji.

Francja również skarży się na „Debordement de scandales", prasa francuska również zajmuje się poważnie tą powodzią „brudnych" spraw, w które wmieszani są i ministrowie i deputowani, gdyż odbywa się jakiś potworny „match najgorszego merkantylizmu", który porywa z każdym dniem więcej ofiar. Społeczeństwo ogarnął jakiś szał zdobycia kroci. Pieniądze za wszelką cenę z pogwałceniam godności własnej z zatatą etyki. Zarabiać, zarabiać... A kraj płaci. Nowe miljardy łączą się z temi setkami miljardów, które kosztowała wojnę.

„Ach nie, nie — woła „L'intrasigeant" — to nie po to pobiliście się, żołnierze. To nie po to wy ponosiliście tysiącami śmierć bohaterską w ciągu czteru lat wojny".

A „L'Avenir" również skarży się na duszną atmosferę, w jakiej żyjemy: „trzeba ją uzdrowić. Trzeba przeprowadzić sanację za wszelką cenę, a przedewszystkiem odnaleźć głębokie przyczyny złego. Bo uderzyć na winnych, ukarać ich z całą surowością tak to pięknie, to koniecznie. Ale to nie wystarcza. Trzeba podnieść znów wysoko sztandar obowiązującej etyki. Trzeba wojenną zarazę i zgniliznę dać pod pręgierz. Trzeba, by człowieczeństwo skalane pięciu latami dzikich mordów i pogonią za materjalną korzyścią, wdziało z powrotem szatę godłową nieuczciwością podstaw moralnych. Bez tego staczać się będziemy wciąż po równi pochyłej.

Kraj, który ma za dużo żywności.

Dziwnie to zaiste i tragicznie zarazem w czasach ogólnej mizerji aprowizacyjnej —brzmi wiadomość, że kędyś istnieje kraj, który ma dużo żywności, w którym jakieś artykuły spożywcze pali się, nie wiedząc co robić z nadmiarem... Krajem tym jest Argentyna, jak donosi korespondent z Buenos-Aires jednemu z berlińskich pism. Używa się tam zamiast węgla i drzewa kukurydzy do celów opałowych, ponieważ ta posiada dużą wartość przy wytwarzaniu ciepła.

W ostatnich czasach argentyński przemysł i tamtejsze kolonje spaliły ponad 100 ton kukurydzy.

DZIEN POLITYCZNY.

P. Moczydłowska u Naczelnika Państwa.

Delegacja komitetu organizacyjnego zjazdu przeciwalkoholicznego złożona z posłów: M. Moczydłowskiej, dr. Zofji Daszyńskiej-Golińskiej, J. Szymanowskiego przedłożyła na posłuchaniu wczorajszem u Naczelnika Państwa prośbę o objęcie protektoratu nad Zjazdem.

Naczelnik Państwa przychylił się do prośby i objął protektorjat. Zjazd odbędzie się w dniach 11 i 12 bm. w Warszawie, w wielkiej sali centralnego Tow. Rol., Kopernika 30.

Duże i dobrane towarzystwo.

Na wspólnem zebraniu, któremu przewodniczył poseł Witos, zjednoczenie posłów ludowych w jeden klub stronnictwa ludowego. Wybór zarządu wspólnego kluba nastąpi w przyszłym tygodniu. — Klub ten, do którego weszli: grupa Wyzwolenia, Piastowcy i lewica P. P. S. Stapińczycy, liczy razem 120 członków.

Wykonanie wyroku śmierci w Lublinie.

Czytamy w „Gł. Lubelskim" o pierwszej rozprawie sądu doraźnego, mocą którego skazani zostali na śmierć za napad na handlarzy bydłem Stefan Jaciuk lat 29 i Józef Mysłowski, lat 31.

„Natychmiast po odczytaniu wyroku odprowadzono obu skazańców Jaciuka i Mysłowskiego do więzienia, gdzie przybył kapelan więzienny. — Przez cały czas skazańcy płakali. Na prośbę skazańców ks. kapelan wysłał dwie depesze do naczelnika państwa: pierwszą o ułaskawienie obu, drugą o ułaskawienie Mysłowskiego, na jedną i drugą otrzymano odpowiedź odmowną.

Około godz. 6 i pół przywieziono skazańców na miejsce kaźni. Skazańców poprzedzały dwie trumny: na miejscu już oczekiwało wojsko i urząd prokuratorski.

Mysłowski prosił o zaniechanie odczytywania wyroku na co prokurator się nie zgodził, wtedy prosił tylko o odczytanie głównych motywów, co zostało uwzględnione.

Jaciuk przez cały czas milczał.

Poczym urząd prokuratorski oddał skazańców w ręce władz wojskowych.

Ostatnim życzeniem Mysłowskiego była prośba przekazania kaucji rodzinie jego, oraz złożył kilka listów na ręce księdza, również prosił, aby rozstrzeliwano ich razem, gdyż przykro byłoby patrzeć jednemu na śmierć drugiego, co też uwzględniono.

Z chwilą zawiązania oczu, Mysłowski cały czas powtarzał słowa „Jezus Marja" na stuk zamków karabinowych, przygotowywanych do strzału, zemdlał.

Następnie na podniesienie szabli komendanta oddział 10-ciu żołnierzy dał salwę, obaj skazańcy padli.

Lekarz stwierdził śmierć obu denatów.

Zwłoki złożono do trumien i odwieziono do kostnicy na cmentarz miejscowy".

ODEZWA!

Do wszystkich pracodawców pow. Częstochowskiego.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie ul. Jasnogórska nr. 24 telefon 104, przystępując do organizacji pośrednictwa pracy, tak dla robotników fizycznych jak i inteligentnych, jakoteż i pracowników młodocianych, zwraca się do wszystkich pracodawców tak prywatnych jak i rządowych z gorącą prośbą, zgłaszania wszelkich wolnych miejsc, choćby nawet dla pracy krótkotrwałej i dorywczej, w Urzędzie pośrednictwa pracy.

Urząd pośrednictwa pracy, który z powodu braku wolnych miejsc zmuszony jest wydawać dokumenta bezrobotnym na korzystanie z zapomóg rządowych, pragnie skoncentrować wszelką podaż pracy u siebie, a to w tym celu:

1) aby mógł — nie zapomogę lecz pracę bezrobotnym zaofiarować, a przez to samo zaoszczędzić Państwu jaknajwięcej nieproduktywnych, a robotników demoralizujących wydatków na zapomogi.

2) aby mieć ścisłą ewidencję wszystkich pracujących robotników i zapobiedz takim rzeczom jakie się obecnie dzieją, że robotnicy przyjęci do pracy po za Urzędem, pracują od kilku miesięcy, — pobierając równocześnie zapomogę.

3) aby bezrobotnym, którzy o tą pracę bezustannie żebrzą, a takich jest w Częstochowie bardzo dużo — takową dać i

4) aby Urząd mając miejsca wolne do pracy, mógł ludziom niechętnym do pracy zapomogi odebrać, a da się to tylko wówczas przeprowadzić gdy w Urzędzie, każdy z obywateli mających wolne miejsca do pracy — zapotrzebowanie na robotników i robotnice będzie zgłaszał i gdy danemu nibyto bezrobotnemu, będzie można zaofiarować pracę wzamian zapomogi, przyczem nie od rzeczy będzie nadmienić, że bardzo dodatni rezultat w kwestji redukcji bezrobocia, osiągnął Urząd w Sosnowcu, którego kierownik objął obecnie Urząd w Częstochowie, gdzie na 21,000 bezrobotnych, dano pracę przez skoncentrowanie podaży pracy w Urzędzie 16,000 głowom rodzin, tak, że obecnie liczba bezrobotnych w Zagłębiu prócz Zawiercia wynosi niespełna 5,000 osób.

Dzięki właśnie zrozumieniu szerszego ogółu pracodawców Zagłębia akcji pośrednictwa pracy w obecnym czasie — zaoszczędzono Państwu na samym Zagłębiu prócz Zawiercia około 2,250.000 mk. miesięcznie nieproduktywnych wypadków na utrzymanie tej liczby bezrobotnych, jakiej udało się Sosnowieckiemu Urzędowi zapośredniczyć.

Kierownictwo Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie zdając sobie zupełnie sprawę z bolączki bezrobocia, będące — ciężarem naszego Państwa i mało zasobnego skarbu, jakoteż owiane jak najlepszemi nadziejami, że społeczeństwo nie odmówi mu swej wydatnej pomocy — zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do wszystkich Obywateli powiatu Częstochowskiego, mogących zatrudnić robotników, aby sposobności do pracy mimo ciężkich warunków ekonomicznych nie poskąpili, i zapotrzebowania na wszelkie kategorje pracowników tak mezkich, jakoteż i żeńskich tak fizycznych jako też i umysłowych jak i w końcu młodocianych — (terminatorów) i t. p. w wyżej naprowadzonym Urzędzie zgłaszali.

Wszelkie zapośredniczanie uskutecznia się bezpłatnie, a wolne miejsca zgłaszać można codziennie z podaniem warunków pracy i płacy — jakoteż wymaganych kwalifikacji — pisemnie, ustnie lub telefonicznie, przyczem podaje się do wiadomości, że prócz robotników i rzemieślników jakoteż robotnic i służących poszukujących pracy — Urząd ma w ewidencji większą ilość dobrych sił biurowych, które P. T. Naczelnikom Urzędów, jakoteż Pracodawcom zatrudniającym pracowników umysłowych — jak najgoręciej poleca.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie.

WOJCIECH MIŁKOWSKI
St. Referent.

—o—

Uniwersytet Wileński.

Dzień dzisiejszy jest radosnem świętem dla narodu polskiego, bo oto w prastarem Wilnie odradza się do nowego życia wspaniała niegdyś strażnica kultury polskiej na kresach wschodnich — uniwersytet Wileński. Przenieśmy się myślą w przeszłość i przypomnijmy sobie najważniejsze momenty dziejów tej uczelni oraz jej zasługi wobec przyszłości narodu.

Wszechnica Wileńska założona została w r. 1579 za panowania Stefana Batorego. Prowadzona była przez Jezuitów, to też nosiła charakter uczelni katolickiej. Narazie posiadała tylko trzy fakultety: teologiczny, filozoficzny i nauk wyzwolonych; wydziałów prawnego i medycznego nie było. Tomniemniej Akademja Wileńska rozwija się świetnie od pierwszych chwil swego istnienia, i promieniuje na całą Litwę, co przypisać należy przedewszystkiem jej charakterowi narodowemu, patrjotyzmowi i obywatelskiej działalności jej profesorów.

W r. 1586 Akademja wraz z gimnazjum liczy już z górą 700 uczniów oraz 54 wykładających. Później jednak następuje chwilowy jej upadek, spowodowany powracającą wielokrotnie epidemją morowej zarazy oraz pożarem w r. 1610. Dopiero rok 1627 przywraca dawny rozkwit Akademji, która znowu liczy około 700 uczniów i 75 profesorów.

Za panowania Władysława IV Uniwersytet Wileński przeżywa epokę najwyższego rozkwitu. Przybywa mu wtedy fakultet prawny, dobór profesorów jest doskonały, liczba uczniów wzrasta. Poziom nauk jest wysoki, zdolniejszych uczniów wysyła uczelnia zagranicę dla dalszych studjów.

W okresie ciężkich zmagań ze Szwedami, Moskwą i Kozaczyzną za Jana Kazimierza Uniwersytet Wileński przeżywa ciężkie chwile. W ciągu lat sześciu jest nieczynny, gmachy wszechnicy są zniszczone przez pożar, całe życie wewnętrzne zrujnowane. Podczas wojny domowej po śmierci Augusta II ucierpiała ona również mocno i nauczanie przerwane było na długo. Pożary w r. 1737 i 1746 wstrzymywały także jej działalność.

Zniesienie zakonu Jezuitów stanowi moment przełomowy dla Akademji. W okresie reform Komisji Edukacyjnej panuje w stosunkach szkolnych w Wilnie anarchja, która kończy się dopiero z chwilą powołania Poczobutta na stanowisko rektora odrodzonej uczelni, która otrzymuje nazwę Szkoły Głównej litewskiej. Ulega ona kompletnej reorganizacji, przyczem dzieli się odtąd na dwa kolegja: fizyczne, obejmujące nauki fizyczno-matematyczne, przyrodnicze i medyczne, oraz moralne, w którem wykładano prawo, teologję, historję i literautrę.

Czasy rozbiorów i powstania Kościuszki stanowią znowu ciężki okres dziejów wszechnicy wileńskiej. Po przejściu Litwy pod panowanie Rosji następuje znowu reorganizacja. Otwarcie wykładów już pod rządami ks. Repnina następuje dopiero jesienią roku 1795, a w roku następnym powstaje nowy statut Szkoły Głównej wileńskiej, która odtąd ma 4 fakultety: moralny, fizyko-matematyczny, lekarski i literatury; władza spoczywa w ręku rektora. Dozór zwierzchni nad Akademją ma t. zw. Komisja edukacyjna litewska, ale do jej rozporządzeń wtrącają się władze cywilne i wojskowe.

W r. 1802 na stanowisko kuratora okręgu naukowego wileńskiego powołany został ks. Adam Czartoryski, a w roku następnym cesarz podpisał „Akt Uniwersytetu wileńskiego“ oraz nadał mu nazwę „Imperatorskiego“. Utworzono wtedy wydziały: fizyczno-matematyczny, lekarski, nauk moralnych i politycznych, oraz literatury i sztuk wyzwolonych. Uniwersytetowi poddane były wszystkie szkoły w okręgu, nawet prywatne.

W tym czasie, na skutek napływu profesorów cudzoziemców, przez pewien czas wykłady nie mogły być prowadzone w języku polskim, lecz po łacinie i w innych obcych językach, ale Uniwersytet zdobywa sobie wkrótce wielką powagę u swoich i zagranicą, obejmuje w podwładnych sobie szkołach z górą 20 tysięcy uczniów, pomnaża liczbę katedr, wzbogaca kliniki, zbiory i urządzenia naukowe.

Wojna r. 1812 zadaje ciężką klęskę wszechnicy wileńskiej i tylko wysiłki rektora Śniadeckiego zdołały ocalić ją przed zagładą. Za rektoratu jego następcy, Malewskiego, Uniwersytet dąży do obsadzenia wszystkich katedr Polakami, rozwija się i powiększa znowu swoje wpływy.

A potem nadchodzi okres rządów kuratorskich Nowosilcowa, który przy pomocy pnącego się do karjery rektora Pelikana ruguje stopniowo polskość z Uniwersytetu. Szereg zmian administracyjnych, proces Filaretów, relegowanie profesorów i uczniów, policyjne rządy w uczelni, — wszystko to nie zdołało jednak zniszczyć Uniwersytetu. Dopiero rewolucja listopadowa stała się ostateczną przyczyną jego upadku. Okręg naukowy Wileński został zniesiony a Uniwersytet zamknięty ukazem z dn. 1 maja 1832 r.

Tak więc Uniwersytet Wileński przetrwał 254 lata — i w tym okresie czasu dla wielkiego dzieła cywilizacji polskiej położył niespożyte zasługi.

Dla dobra nauki polskiej pracowali w nim profesorowie tej wiary co Jan i Jędrzej Śniadeccy, Kochański, Grodek, Lelewel, Kojałowicz, Gołuchowski i wielu innych. Wychowali oni olbrzymi zastęp znakomitych uczonych i dzielnych obywateli kraju.

Jeżeli dzisiaj stwierdzamy z dumą, że na najdalszych nawet kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej kultura polska przetrwała zwycięsko całe stulecia niewoli, przemocy i wytężonej pracy rusyfikatorskiej, to musimy przyznać, że ten tryumf ducha narodowego w znacznej mierze jest plonem Uniwersytetu Wileńskiego.

I nie tylko kresy wschodnie, ale cały naród polski z uznaniem i wdzięcznością wspominać będzie zawsze chlubną rolę jaką w jego historji odegrał Uniwersytet Wileński, kolebka Filaretów i Filomatów, miejsce narodzenia całego pokolenia duchów promienistych, z największym wieszczem narodu na czele. Najwyższy, najczystszy ton życia duchowego, najpotężniejsza myśl narodu, najgłębszy prąd uczucia, które, razem wzięte, stworzyły duszę Polski odrodzonej — poczęły się w Wilnie; dlatego pozostanie ono na zawsze miastem — relikwią dla całej Polski duchowej.

Dzisiaj, gdy żołnierz Polski śladami Batorego dociera do rubieży dawnej Rzeczypospolitej, gdy działa polskie, jak ongi przy królu — bohaterze, grzmią pod Połockiem, a jednocześnie ufundowana niegdyś jego rękoma uczelnia polska powstaje do nowego życia — ze słuszną dumą chylimy czoło przed wspomnieniami przeszłości, a z wiarą i nadzieją spoglądamy w przyszłość narodu.

Wacław Kryński.

KRONIKA

Gość z Wielkopolski.

W tych dniach przybyć ma do Częstochowy prof. Uniwersytetu poznańskiego dr. Józef Kostrzewski, archeolog, zwiedzający zbiory muzealne miast polskich.

Z Rady miejskiej.

W poniedziałek 13 bm. o g. 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1. Wybór ławnika. 2. Dalsze dyskusja nad wnioskiem r. Smugi. 3. Dalsze rozpatrywanie budżetu.

Z kooperatywy lokatorów.

Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów m. Częstochowy, wobec przejęcia przez kooperatywy zaopatrywania mieszkańców w artykuły kontygensowe, zaleca swym członkom przystąpienie do Kooperatywy przy tymże Stowarzyszeniu. Zapisy przyjmują się w sklepie Kooperatywy, Aleja I nr. 12 codziennie prócz świąt od 9—I i od 3—6.

Tamże przyjmują się dalsze zapisy na członków Stow. Lokatorów.

Posiedzenie Wydz. powiat.

We czwartek d. 16 bm. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Starostwa (Szkolna 4) odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Ściąganie kontyngentu zboża.

Począwszy od 9 bm. zaczną działać egzekucje administracyjno-wojskowe w sprawie przymusowego ściągania kontyngensu zbożowego. Na razie egzekucje takie przewidziane są dla 30 powiatów poł. wsch. Rzeczypospolitej.

Ważna odezwa.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na nader ważną odezwę „Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Częstochowie“, zamieszczoną w dzisiejszym numerze „Kurjera“.

Na uniwersytet żołnierski

Dziś, w niedzielę dn. 12 bm. na placu przy ul. Jasnej odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną 7 pułku artylerji polowej, a drużyną 4-ej kompanji telegr. hallerczyków. Dochód będzie przeznaczony na rzecz uniwersytetu żołnierskiego przy 7 p. art. p.

Sądzić należy, że zawody ściągną licznych zwolenników sportu.

Namysłowski w Częstochowie.

Częstochowę odwiedzi niebawem orkiestra St. Namysłowskiego, która koncertować będzie w dniu 31 października 1 i 2 listopada w Straży Ogniowej.

Polowania w Październiku.

W bieżącym miesiącu, należącym do sezonu polowań, wolno polować na następującą zwierzynę: jelenie i daniele, ale wyłącznie samce, na samice zaś i cielęta dopiero od dnia 16 b. m. cały miesiąc; na kozły (sarny samce), borsuki, bobry, zające, cietrzewie, jarząbki, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie kaczki, bekasy, drobie, dziki, żórawie, ptactwo wodne i błotne oraz kwiczoły.

Posiedzenie Sejmiku.

W dniu 17 bm. o godz. 9-ej rano w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się VIII posiedzenie Sejmiku powiatowego z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór reprezentanta na ogólne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Komunalnego w Warszawie.
2. Wybór Komisji Arewizacyjnej.
3. Wybór 2-ch członków Sejmiku do Komisji pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny.
4. Wybór zastępcy członka do Komisji świadczeń wojennych na miejsce p. Dembowskiego.
5. Zmiana regulaminu dla Sejmiku.
6. Zatwierdzenie Statutu związku specjalnego dla budowy kolejı i eksploatacji, (kolej Częstochowa-Sieradz-Wieluń-Włocławek.
7. Sprawa dalszych kredytów na roboty publiczne.
8. Sprawa przystąpienia do Związku sejmików.
9. Wolne wnioski.

Tkaniny dla ludności.

Urząd Przemysłowy w Częstochowie podaje do wiadomości, że zgłoszone swego czasu tkaniny zdatne na bieliznę dla żołnierzy są zwolnione od sekwestru i mogą być sprzedawane z wolnej ręki.

Jeszcze o samochody.

Mieszkańcy ul. Stawowej skarżą się na przejeżdżające tamtędy samochody, których szoferzy upodobali sobie tę wąską uliczkę i przez nieostrożną jazdę uszkodzili nawet róg jednej z posesji.

Śmierć oficera.

Mieszkańcy jednego z domów przy ul. Parkowej zostali onegdaj zaalarmowani wystrzałem rewolwerowym. Jak się okazało, zamieszkały w domu tym oficer Zygmunt Rojewski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią, a mianowicie rewolwer, który R. miał w kieszeni wystrzelił i kula położyła go trupem na miejscu.

Autografy posłów sejmowych.

Wkrótce ukaże się z druku książka z autografami posłów sejmowych. Książka zawierać będzie różne aforyzmy, sentencje, uwagi itd. Dochód przeznaczono na cele ubogiej dziatwy w Warszawie. Złośliwi Warszawiacy zadają sobie pytanie

Z DNIA

„Samuel Stuart“.

Jesteśmy ludem wybranym z ras wielu,
nic nam zarzucić nikt się nie ośmiela,
a że bolszewik czasem w Łodzi strzela,
trza więc do Polski wezwać Samuela.

Samuel Stuart na wezwanie jedzie,
gdyż chce żydowskiej się przypatrzeć
biedzie
i: „Jak się panom tutaj w Polsce wiedzie?
pyta przy skromnym (z ośmiu dań) obiedzie

„Biada fortunie naszej biednej, biada!“
w tysiączne głosy krzyczy cała rada. —
„wolnieje w biegu nasza eskapada,
a pasek w cenie ciągle spada... spada...“

Z. O.

jak będą wyglądać autografy posłów analfabetów.

Nowe narzekania częstochowian.

Od czasu przejęcia sprzedaży artykułów spożywczych przez kooperatywy dają się słyszeć nowe narzekania pod adresem zarządu miasta. Do Redakcji „Kurjera“ napływają listy, których autorzy, a nasi czytelnicy z ul. Strażackiej, twierdzą iż ze względu na święta żydowskie zostali pokrzywdzeni, bowiem kooperatywa w Alei I była zamknięta. Inni czytelnicy „Kurjera“ zapytują, dlaczego w kooperatywach wydawane jest tylko po ćwierć funta ryżu, a nie w ilości pół funta, jak ogłosił Magistrat. Może usłyszymy wyjaśnienie Magistratu w tej sprawie.

Wojna na wsi i w mieście.

Jak się dowiaduje „Kur. Częst.“, komisja poborowa w Częstochowie podczas przeglądu lekarskiego młodzieży z miasta stwierdza olbrzymie wycieńczenie poborowych. Na organizmach młodzieży z miasta daje się zauważyć iż rozwijały się one w warunkach nie zwykle niepomyślnych, podczas gdy poborowi ze wsi okolicznych są zdrowi i silni Różnica między poborowymi ze wsi i miasta jest rażąca.

Wielki wiec Koła Zw. Lud. Nar.

Zorganizowane w tych dniach w Częstochowie Koło Związku Lud. Narodowego urządza w niedzielę 19 b.m. wielki wiec organizacyjny Koła.

Na wiec przybędą najwybitniejsi posłowie przedstawiciele Związku Lud. Nar. w Sejmie.

Szczegóły podane będą w „Kurjerze Częst“.

Niebywałe zjawisko.

Mieszkańcy okolicy Żarek niepamiętają ażeby kiedyś był brak taki dzikiego ptactwa jak o ecnie, w okolicy tej nawet wróbla nie zobaczy. Wyjątek stanowiły podczas lata tylko wodne kurki.

Przygoda częstochowianki.

W tych dniach straż kolejowa w Sosnowcu ujęła kupcową z Częstochowy, przy której znaleziono rb. 1500 w srebrze. Zatrzymana usiłowała przekupić sierżanta p. Maruszewskiego proponując mu mk. 1000. Uczciwy policjant oddał jednak władzom swym wręczone mu pieniądze, a kupcową aresztował.

Licytacja

Wójt gm. Węglowice, ogłosił, że w dniu 11 października r. b. o godz. 10 rano we wsi Klepaczka odbędzie się licytacja na wydzierżawienie osady rolnej położonej we wsi Borowe pozostałej po zmarłych Antonim i Ewie małż. Tukaj, oraz sprzedaż budynków i sprzętów gospodarskich znajdujących się we wsi Klepaczka.

Parcelacja w Wieluńskiem.

W pow. Wieluńskim zostały rozparcelowane dotychczas majoraty Kamionka, Kadłub, Zastary, Sokolniki, Kopaniny i Łęki. Parcelacja trwa w dalszym ciągu. Działki zawierają przeważnie 6 i 12 morgowe, ale są też działki 7, 8, 15 i 25 morgowe.

Rozparcelowane majoraty wzięli bezrolni i małorolni w dzierżawę na jeden rok, przyczem ziemię dostali tylko tacy którzy ze względu na posiadany fundusz wykazali możność należytego zagospodarowania się i wyżycia do następnych, żniw. Dzierżawa wynosi stosownie do gatunku ziemi od 40 do 60 marek za 1 morgę. Właściwa zaś sprzedaż nastąpi dopiero za rok. Przy wydzierżawianiu zabieg dzą często nieporozumienia, chociaż przebieg całej akcji odbywa się spokojnie.

Umowa między Zarządami kopalń a górnikami.

W poniedziałek ubiegły odbyła się w ministerjum pracy konferencja przedstawicieli związków zawodowych w sprawie opracowania dodatkowych komentarzy do ostatniej umowy pomiędzy Zarządami kopalń a robotnikami.

Z Zagłębia jako delegaci pojechali pp. B. Jędzalski i A. Kotala. Wyjaśnienie te podane będą do ogólnej wiadomości niebawem. Różnice wynikłe w miesiącu sierpniu mają być robotnikom wypłacone. Premje za regularne uczęszczanie do pracy i związane z nią dodatki otrzymują górnicy również. Wydawanie karbidu będzie odtąd bezpłatne, cena zaś materjałów wybuchowych nie ulegnie zwyżce.

Prócz tego ma być zorganizowana komisja rozpatrywania i likwidowania zatargów wynikających przy złem stosowaniu obliczeń zarobków górników.

MAŁY FELJETON.

Z nastrojów jesiennych.

...Nadchodząca pora jesienna stwarza nastrój smutku i przygnębienia. Szarzyzna pełnych trosk dni bardziej jeszcze daje nam się we znaki. wskutek deszczu i niepogody. Uzasadnioną jest wszakże troska nasza. Trudno jest z pogodnem obliczem patrzeć w przyszłość, gdy tyle ma się powodów do zmartwienia i niepokoju. Trawi nas niepewność jutra. Stan gospodarczy kraju jest fatalny. Najgorsze jest to, iż trudno jest spodziewać się poprawy na bliższą przyszłość. Jak przetrwamy jesień i co gorsza, zimę? Daje się już teraz, bezpośrednio po ukończonych żniwach, odczuwać brak wielki najniezbędniejszych środków do życia. Najgorzej przedstawia się sprawa opału. Słaba jest nadzieja, abyśmy mogli choć w małej mierze zaopatrzyć się w produkt, który jest jedną z głównych podstaw istnienia — t.j. w węgiel.

Trawi nas niepewność jutra...

Smutną jest, zaprawdę, pierwsza jesień w epoce Nowej Wiosny bytu niepodległego Ojczyzny!

Prawdziwie jesiennym jest nastrój dusz i umysłów naszych.

Czy słusznym jest objawem jednak, iż w zaraniu bytu niezawisłego pogrążamy się w stan pessymizmu?...

Precz wszystkie jesienne nastroje! Prawdzie życiowej w oblicze spoglądając, pełńmy tylko swe obowiązki, a zbudujemy sobie przyszłość taką, jakiej godzien jest Naród i Państwo.

Rozruchy w Kielcach

Zastrzelenie dwóch szeregowców straży kolejowej.

Na stacji Kielce rozegrał się wypadek, który doprowadził do tragicznego epilogu. Mianowicie tłum liczący około 2000 osób usiłował rozgrabić dwa wagony gęsi. które miały być przewiezione do Wiednia. Ponieważ powyższe transporty okazały się zupełnie legalne, władze kolejowe chciały wagony wysłać w dalszą drogę, temu stanęli na przeszkodzie robotnicy wychodzący wówczas z fabryk. Straż kolejowa łącznie z oddziałem wojskowym miejscowego gazniozonu usiłowała usunąć napierający tłum. Gdy się to nie udało warta wojskowa dała salwę w powietrze celem rozproszenia tłumu, a w odpowiedzi na to padło kilka strzałów w stronę wojska. przyczem zastrzelonych zostało dwóch szeregowców wojskowych straży kolejowej.

Trojaczki

We wsi Gulewo, pow. gostyńskiego, jedna z gospodyń powiła trojaczki. (2 synów i 1 córeczkę). Jak matka, tak i dzieci cieszą się dobrem zdrowiem. Zdarzenie to wywołało wielkie zainteresowanie, tak we wsi, jak i okolicy, skutkiem czego szczęśliwą matkę odwiedza mnóstwo znajomych.



ś. p.

MARJAN KAMIEŃSKI

lat 19,

jednoroczny szeregowiec Pociągu pancernego Lis Kula,

zmarł we czwartek 9.10 w szpitalu wojskowym.

Zmarły był naszym najukochańszym kolegą i najserdeczniejszym towarzyszem broni. Zanim przybędzie reszta moich kolegów i rodzina jako jedyny pozostały w Częstochowie, czuję się w obowiązku podzielić się tą najsmutniejszą i do głębi serca mnie poruszającą wiadomością ze wszystkimi znajomymi i przyjaciółmi naszej „Pepetrójki“.

Pogrzeb odbędzie się ze szpitala załogi przy ul. Kościuszki, najprawdopodobniej w poniedziałek.

Rudolf Joszt.

Ośmdziesięcioletnia narzeczona.

Gazety angielskie donoszą, że w Licht field ośmdziesięcioletnia staruszka poślubiła 50 letniego ślepego handlarza. Państwa młodych trzeba było prowadzić po schodach do urzędu parafjalnego, przyczem narzeczony usiłował przedstawić swą oblubienicę w najlepszym świetle, twierdząc:

— Ona zwykle chodzi daleko prędzej To dzisiaj tylko tak straciła siły ze wzruszenia...

Redakcja w obłokach.

Angielski „Times“ zamieszcza barwny opis wycieczki powietrznej samolotu R 33. który przeleciał z Anglji do Francji z 23 pasażerami i powrócił z nimi do swego aerodromu.

Była to prawdziwie sportowa wycieczka, a redakcja „Timesa“ chcąc zrobić niespodziankę podróżnym dostarczyła im miniaturowej edycji swego pisma drukowanej w samolocie. Telegraf bez drutu dostarczał wiadomości redaktorowi, który jechał samolotem wraz z innymi a malutka podręczna drukarnia odbiła na prędce na specjalnym papierze wszystkie wypadki dnia, tak, że o godzinie ósmej zrana podano pasażerom wraz ze śniadaniem i jajkami na miękko lokalną gazetę drukowaną w powietrzu.

2350 zakazanych pocałunków.

W Japonji publiczne pocałunki są zakazane. Także na filmach kinematograficznych tępione tam są zapamiętale „rażące“ pod tym względem miejsca, zdarzyło się więc, że pewien japoński cenzor filmów skreślił w nich nie mniej jak 2350 pocałunków, mimo że większa część tych filmów pochodziła z Ameryki, gdzie również istnieje ustawa przeciw pocałunkom.

Tanie mieszkanie.

Istnieje gdzieś, na świecie, niestety nie u nas, tanie mieszkania. Oto dla zapobieżenia niedoli mieszkaniowej, miasto Medjolan wybudowało domy ludowe, podzielone na szereg drobnych pomieszkań o dwu, trzech czterech i pięciu pokojach, a urządzone z wielkim nowoczesnym komfortem; mieszkania posiadają łazienki, centralne ogrzewania i t. p. W ostatnich dniach września odbyło się uroczyste otwarcie siedmiuset tanich pomieszkań.

Jakże dalecy jesteśmy niestety od tego rodzaju postępowych a tak bardzo humanitarnych urządzeń, które są u nas niestety stale tylko... cennem marzeniem.

Stworzenie świata w kinie.

Pewna amerykańska fabryka filmów przygotowuje obecnie, jak donoszą dzienniki nowojorskie olbrzymi film, który ma przewyższyć i wszystko to, czego dotychczas w tym kierunku dokonano.

Film nosi tytuł „Adam i Ewa“ i ma za temat nie co innego, jak właśnie.. stworzenie świata!

Rzecz cała rozwijać się będzie według po sobie następujących biblijnych dni stworzenia świata, jednocześnie wszakże ma uwzględniać wyniki (sic!) naukowego badania rozwoju życia organicznego na ziemi.

Poszczególne tematy będą wypracowane przez szeregi profesorów uniwersytetów, którzy uchodzą za wybitnych specjalistów w dziedzinie astronomji, botaniki i zoologji.

W związku z tem będzie wzięta pod uwagę także mitologja grecko-pogańska i indyjska, cały zaś szereg scen, pełnych ekpresji, przedstawiać będzie wpływ sił na życie duchowe polskie.

HUMOR I SATYRA.

Zagadki.

Nie był żadnym pionkiem
ani marnem zerem,
lecz u socjalstów
wielkim prowoderem, —
a że był paskarzem,
więc żył jako — tako.
Kto to jest? Zgadnijcie!
To towarzysz . . . . . . ,

Szniako.

Chłop w chłopa, jak świeca,
humor mają złoty,
a płatali w parku
bez ustanne psoty.
Dla nich nic kieliszek,
albo z wrogiem bójka, —
Panny ich kochały.
Kto to? . . . .

Pepetrójka.

Wszystkie ma na świeższe
wieści, telegramy.
z Londynu, Paryża.
ze Lwowa, z Panamy,
„warto go przeczytać“
każdy łatwo powie, —
a jak się nazywa?
„Kurjer“ w . . . .

Częstochowie.

Z. O.

DOBRZE ZROZUMIAŁA.

Matka: Elżunia pobiegnij do rzeźnika naprzeciw i zobacz, czy ma nogi cielęce.

Elżunia (powracając): Mamuniu, nie mogłam nic widzieć, bo miał buty na nogach.

Różne nowiny.

Rząd angielski w ostrej formie zwrócił uwagę rządowi włoskiemu na wypadki w Rjece i zagroził wykluczeniem Włoch ze sojuszu.

Do Dalmacji przybyły wojska amerykańskie, aby walczyć przeciw Włochom.

Między Rumunją a Jugosławią przyszła do skutku wojskowa umowa, mocą której Rumuni poprą Jugosłowian na wypadek wojny.

Misja węglowa w Mor. Ostrawie pertraktuje podobno o kupno względnie dzierżawcę kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim. Rokowania z rządem warszawskim są podobno na dobrej drodze (!!) Donoszą o tem pisma wiedeńskie.

Denikin wydał rozkaz, aby wojsko polskie uważać za sprzymierzone ze względu na ich sukcesy w walkach z bolszewikami.

—(x)—

Rosja oswobodzicielką ziem ruskich?!

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

LWÓW. Rozrzucono tu po mieście ruskie odezwy drukowane, których pisownia jest etynologiczna, a podpisane są one przez „Komitet emigrantów galicyjskich w Pradze", gdzie, jak wiadomo, rezydują rusofile z dr. Werlumem na czele. W odezwie tej nawołuje się ludność ruska do oświadczenia się za zbawicielem Rosji: Denikinem, bo tylko Rosja zdoła uwolnić od Polaków wszystkie ziemie ruskie.

Pamiętajcie,—nawołuje dalej odezwa że Ukrainy samodzielnej nie uzna nikt w świecie oprócz wrogów Rosji, Niemców, Polaków i Madiarów. Pamiętajcie, ze nauód ruski na Ukrainie nie pragnie odłączać się od Rosji. „Nasi Rusini galicyjscy nie ośmielają się stanąć po stronie Polaków i ich sojusznika Petlury, bo dzieci i wnuki nasze, które jęczyć będą w niewoli polskiej, będą przeklinać każdego z nas, kto w najcięższej minucie historji narodu ruskiego nie stanął w tych szeregach, gdzie woła go wielka idea wolności i szczęścia naszego narodu nieszczęśliwego".

Odezwa ta, którą żywioły rusofilskie będą z pewnością kolportować wśród ludności ruskiej na prowincji, wywołać może nowe wrzenie w tej, rzeczywiście nieszczęśliwej krainie.

W sferach ukraińskich Lwowa twierdzą, że odezwa ta drukowana jest we Lwowie, ma na celu przeszkodzenie układom polsko-ukraińskim, natomiast w sferach staroruskich wypierają się stanowczo wszelkiej z nią łączności, nie wykluczają jednak możliwości, że „kolonia" w pradze, mogła zdobyć się na krok podobny, bo taką bronią wojowali też w swoim czasie na Lemkowszczyźnie.

Sprawą tej odezwy zajmą się odnośne władze.

Z czego składa się człowiek?

Mężczyzna ważący przeciętnie 150 funtów, zawiera w przybliżeniu 3.500 stóp sześciennych gazu tlenowego, wodorowego i azotowego.

Ciało człowieka zawiera także wszelkie potrzebne tłuszcze do sfabrykowanie 15 funtowej świecy, co w połączeniu z 3.500 stóp kubicznych gazów świadczy, że człowiek posiada dużo materjału do oświetlenia.

Organizm jego zawiera 22 funty i 10 uncji węgla, czyli dosyć do wyrobienia 780 tuzinów, lub 9,350 ołówków. Dalej w krwi jego jest około 50 gramów żelaza a reszta jego ciała zawiera w sobie tyle tego metalu, że możnaby z niego wyrobić gwóźdź tak wielki, iż utrzymałbz z łatwością jego ciężar.

Zdrowy człowiek ma w sobie 54 uncji fosforu. Ten zapas zabójczej trucizny wystarczyłby na wyrobienie 800.000 zapałek lub na otrucie 500 osób. Fosfor ten łącznie z dwoma uncjami wapna, utrzymuje w twardości wszystkie kości, oraz trzyma w odpowiedniej sztywności mózg.

Bez względu na to, jak człowiek wygląda kwaśno, zawiera w sobie około 60 kostek cukru zwyczajnych wymiarów, ażeby zaś skompletować opis — należy dodać, że mieści on w sobie także 20 łyżeczek soli.

Gdyby można człowieka przedystylować w wodę, to dałoby się z niego uzyskać 38 kwart tejże, czyli przeszło połowę jego całkowitej wagi. Zawiera on tak że znaczne ilości krochmalu, chlorku, potasu, magnezji, siarki i kwaso-wodoru — w swym zadziwiającym ludzkim systemie.

Rozbijcie 1000 jaj z skorupami do wielskiego naczynia, a będziecie mieli materjał do utworzenia zeń człowieka, począwszy od paznokci u palców jego nóg, aż do delikatnej masy szarej stanowiącej jego mózg, to właśnie jest naukową i krotką odpowiedzią na zapytanie: „Co to jest człowiek."

Tajne dokumenty bolszewickie.

Nieco o Leninie i Trockim. — Nieznane czyny tych zbrodniarzy. — Jak utrudniali pracę polskim działaczom narodowym.

Przed paru miesiącami amerykański „Comittee of pulice information Unites States of Amerire" ogłosił w Bernie sensacyjną broszurę **o „spisku bolszewicko-niemieckim" podczas wojny światowej.**

Jest to poparte facsimilami całego szeregu tajnych dokumentów sprawozdanie ajenta amerykańskiego Edgara Lissona, który podczas zimy 1911 — 1918 b. bawił w różnych centrach rosyjskich i zbadał cały **zakulisowy mechanizm berlińsko bolszewickiej konspiracji.**

Broszura ta ukazała się obecnie w przekładzie polskim. Zawiera ona niezmiernie interesującą charakterystykę Bronsteina-Trockiego, który dawniej **był członkiem rosyjskich „eserów" i zarazem szpiegiem ochrany, a następnie został ajentem niemieckim.**

Rozwiewa także legendę o Leninie, jako prostym człowieku idei i wykazuje, że **ten satrapa bolszewicki stał się za pieniądze niemieckie powolnem narzędziem intrygi „centralnej"** i razem z Apfelbaumem-Zinowjewem, Stiekłowem-Nachemkesem, Rosenfeldem-Kamieniewem, Bronsteinem-Trockim i Zalkindem otrzymywał i **wykonywał wszystkie rozkazy ajentów berlińskich.**

Wreszcie demaskuje robotę niemieckich biur wywiadowczych, które nietylko przy pomocy bolszewików zdobywały najtajniejsze dokumenty z rosyjskich archiwów wojskowych, lecz organizowały wprost akcję terorystyczną w Rosji. Na podanie ajentów niemieckich: Bauera, Rauselia i Lubertsa bolszewicy zdradzali wszystko, co mogło ułatwić zupełne rozbrojenie Rosji. Niemcy byli następnie faktycznymi kierownikami armji bolszewickiej. Kazali np. usunąć generała Borej-Brojawicza za „nacjonalistyczną propagandę" i żądali, aby naczelne kierownictwo resztek armji rosyjskiej powierzono gen. Psarskiemu, temu samemu, który im oddał Rygę.
szewików cały szereg zamachów na je-

Bauer zorganizował przy pomocy bolnerałów rosyjskich. Niezmiernie charakterystyczny jest np. list jego, pisany w grudniu 1917 roku, do Trockiego. W liście tym bowiem skarży się, że ajenci, którzy **byli wysłani do Piotrogrodu dla zamordowania generałów:** Kaledina, Bogajewskiego (wodzów kozackich) i Aleksiejewa, są „tchórzami" i „nie mają zdolności przedsiębiorczych". Na żądanie niemieckiego generała Hoffmana zostało też w Petersburgu aresztowane całe poselstwo rumuńskie.

Broszura podaje dalej kilka dokumentów, dotyczących armji polskiej i polityków polskich.

I tak naprzykład donosi niejaki Feierabend, kierownik służby kontrszpiegowskiej w Petersburgu, o swej rozmowie z szpiegiem niemieckim, majorem Boehlkem w dniu 10 stycznia 1918 roku i żąda na podstawie tej rozmowy, aby:

1. zarządzić najostrzejsze środki aż do rozstrzelania, **przeciw wojskom polskim.**
2. aresztować generała Dowbora-Muśnickiego.
3. **wysłać do polskich wojsk agentów, którzyby pracowali nad ich rozbiciem.**
4. aresztować oficerów polskich i oddać ich do dyspozycji kontrwywiadowcy przy głównej kwaterze.
5. zażądać od czerezwyczajki w porozumieniu z niemiecką służbą wywiadowczą w Petersburgu **wykonywania nadzoru nad instytucjami i działaczami polskimi,** jak Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego, rada międzypartyjna, komitet wojskowych Polaków, członkowie dumy, duchowieństwo i t. d.

Pod datą 28 stycznia 1918 roku, Feierabend donosi w sprawie agitacji polsko-bolszewicko-niemieckiej w armji generała Dowbora:

„Pewna liczba agentów, którzy **wyrazili życzenie wyjazdu dla wywołania rozruchów między polskimi oficerami:** podpułkownik Dembicki, Bolesław Jakimowicz, Roman Stryjewski, Józef Jasieniowski i Michał Adamowicz, została wezwana na konferencję. Wszyscy ci agenci są zobowiązani do wywołania otwartego buntu żołnierzy przeciw swym oficerom i do aresztowania ich.

Z dalszych rewelacji Lissona wynika, że w podłej robocie nad dezorganizacją wojsk polskich brał także udział w charakterze agenta niemiecko-bolszewickiego niejaki Żuk z Rostowa, który był urzędnikiem w instytucjach polskich dla niesienia pomocy uchodźcom.

Tak było podczas wojny.

A dziś?

Nie jest już dla nikogo tajemnicą, że odbudowany został **most między Berlinem a bolszewickim Petersburgiem** i że znowu z stolicy niemieckiej idzie rozkaz za rozkazem na zgubę Polski, zgubę Europy.

GIAMBATTISTA CANONICO*)

Polsce.

A żeś Ty, Polsko, nadzieją tęskniąca,
Szła przez swej męki rzekę purpurową
Przeto ci będzie danę na dzień słońca
Do dowiedzenia ludom Boże słowo.

Przeto, jak Mojżesz, staniesz śród płomienia
I przykazania ukażesz tablice,
A myślą Twoje będą Boże tchnienia,
A głosem Twoim—Boże błyskawice!

Przekład
Jana Pietrzyckiego.

*) Mesyanista włoski, zamieszkały w Rawenie, synowiec Tankreda Canonica, ucznia Towiańskiego.

Mąż dwóch żon.

17) POWIEŚĆ

przez K. M

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Pierwszy raz w życiu hrabia uczuwał słodycz obecności młodej kobiety, która pochłaniała całą jego myśl i wywierała dobroczynny wpływ na popędy miłosne.

Blanka Lizely, jako kochanka posiadała skarby nieopłacone niczem. Jej obecność pobudzała, była więc ideałem zdeboszowanych bałamutów i zdenerwowanych starców.

Małgorzata bez wątpienia była kobietą zupełnie skończoną i pełną poświęcenia.

Pan de Nancey mówił to sobie w duchu i tak długo że Małgorzata wreszcie nadzwyczaj zdumiona była jego milczeniem.

Przypuszczała, że hrabia skorzysta z pierwszej lepszej sposobności i będzie z nią mówił o muzyce, a mianowicie o melodji odwiecznej, którą usłyszał zbliżając się do altany.

Paweł mówił dobrze; miał on tę bystro, i lekkość paryżanina, przerzucającego się w rozmowie z przedmiotu na przedmiot.

Małgorzata słyszała panów rozmawiających z ojcem nic więc dziwnego, że dla interlokutora takiego jak hrabia uczuła pewien rodzaj sympatji.

Rozmawiając zbierała róże, a ułożywszy je w bukiet zatknęła za pasek sukni.

— Pani, rzekł wreszcie hrabia, czy pozwolisz abym cię prosił o jedną łaskę?

Małgorzata zwróciła nań spojrzenie i wpatrując się zdumiona powtórzyła:

— Łaskę?

— Pani nie odgadujesz jeszcze?

— Nie, naprawdę.

— Oto pragnąłem otrzymać jeden kwiatek z pani bukietu.

— Bardzo łatwo.

Małgorzata nachyliła się nad krzakiem, usiłując zerwać różę.

Paweł ją powstrzymał.

— Pani mnie źle zrozumiałaś. Prosiłem panią o jeden kwiatek z bukietu.

— Dla czego? zapytała młoda dziewczyna z czarującą naiwnością. Przecież tamte daleko piękniejsze...

— Być może, ale ich pani nie nosiłaś przy sobie...

Małgorzata nie pytała o więcej. Rumieniec oblał jej policzki i serce nie wiadomo z jakiej przyczyny zaczęło mocno uderzać.

— Więc pani odmawiasz mi kwiatka?

— Nie. — Małgorzata nie odmówiła.

Powoli wydobyła jeden kwiatek ze swego bukietu i podała go ręką drżącą hrabiemu.

— Dziękuję! O! bardzo dziękuję!

I zanim założył go w butonierkę przycisnął do ust.

— Brawo! zawołał ktoś wesoło. Brawo panie hrabio, nie podobna być więcej grzecznym... Oto tradycja szlachty francuskiej. To powtórzenie się Richelieu na mój honor.

Mikołaj Bouchard, on to był bowiem, zatarł ręce z radości.

Ex-korkarz i Girard cichutko postępowali za młodą parą rozdzieleni od nich zaledwie krzakiem lilji, byli więc świadkami całej sceny.

Małgorzata bardzo wzruszona rzuciła się w objęcia ojca.

Mikołaj Bouchard ucałował ją z całym zapałem, wołając:

— Ucałowałem przyszłą hrabinę!

Młoda dziewczyna uczuła się mocno zakłopotaną, choć nie wiedziała istotnej przyczyny.

Przez wrodzone uczucie skromności nie ośmieliła się zbliżyć do Pawła i pochwyciwszy rękę ojca poprowadziła go ku domowi.

— No, panie hrabio, zapytał Lebel Girard zniżonym głosem, co pan mówisz o naszym przyjacielu. Może zbytecznie rozwodziłem się z pochwałami?

— O, przeciwnie, pan zbyt mało o nim mi powiedziałeś, odezwał się Paweł z ożywieniem... jego córka to anioł, anioł prawdziwy. Ukrywa swoje skrzydełka ale wiem że je ma. Doprawdy zakochałem się w niej do szaleństwa. Potrzeba jednak aby i ona mnie pokochała. Czy sądzisz pan że to nastąpi?

— O, ręczę panu. Już nawet pana kocha, choć o tem dobrze nie wie. Czyliż tego pan nie domyślałeś się panie hrabio, po sposobie w jaki podała panu różę.

— Będę więc zawdzięczał panu moje szczęście.

— Możesz pan oświadczyć się.

— Tak prędko? szepnął Paweł.

— Czyliż tak wiele potrzeba czasu na ułatwienie pomyślnej sprawy? Wreszcie czy pan co ryzykujesz? Zgoda ojca jest niewątpliwą. Czy pan życzysz sobie, abym ci przysposobił natychmiast sam na sam z panem Mikołajem? Potem przyprowadzę Małgorzatę.

Paweł zamyślił się.

— Nie, tak nie można zaraz.

— Kiedyż tedy?

— Wieczorem, po obiedzie.

— Niech będzie. Tylko na bok wszelkie obawy. Oświadcz się pan przed odjazdem i zażądaj słowa Boucharda.

Bouchard czekał na gości w sali bilardowej. Była to jedyna część pałacu w którym tapicer i budowniczy zrzekli się gustu średnich wieków i konstrukcja salonu i sprzęty były nowoczesne.

O godzinie szóstej marszałek w wielkiej liberji poprzedzony przez dwóch olbrzymich lokajów, zapowiedział że waza już na stole.

Paweł podał ramię Małgorzacie i przeszli do sali jadalnej, gdzie, jak się czytelnik domyśla, oboje usiedli obok siebie.

Obiad był wyśmienity. Bouchard nie posiadał się z radości stawiając coraz nowe gatunki wina.

(d. c. n.)

Życie kraju.

Jeszcze o rabunku krociowym.

O napadzie bandyckim pod Sieradzem, gdzie zrabowano kupcom po kilka dziesiąt tysięcy marek, a jednemu przeszło 100 tysięcy mk., dochodzą jeszcze następujące szczegóły.

Nocy owej wyjechało z Sieradza do Złoczewa 12 omnibusów z pasażerami, śród których byli bogaci kupcy, 8 bandytów w maskach i z rewolwerami zatrzymało ostatnie 2 omnibusy. Niektórzy z nich rozmawiali po rosyjsku. Gdy woźnica omnibusu nie chciał go zatrzymać, dali do niego 5 strzałów i zranili go ciężko. Postrzelili trż kupców Grosa i Hurwica z Łodzi.

Oprócz już wymienionych, bandyci zrabowali M. Borzechowskiemu 43 tys. mk. i Libermerowi 8 tys.

Epidemja wśród drzew warszawskich.

Na ulicy Zielnej i Grzybowskiej przystąpiono z polecenia miejskiego zarządu sanitarnego do ścinania drzew przydrożnych.

Przyczyną tego radykalnego zarządzenia—jak nas informują — jest epidemja, która wybuchła śród drzew w Warszawie, grożąca zniszczeniem całego naszego drzewostanu.

Zarazki, dające się obserwować na pniach, powstały wskutek dłuższego braku wilgoci, która nie może się przedostać do korzeni drzewa, z powodu brukowania ulic i betonów spławających kanały.

Osady dla inwalidów.

Do dyspozycji gen. Hallera na rzecz osad dla inwalidów ofiarował p. Tadeusz Cieński, prezes Rady narodowej z Pieniak, w swojem i swej żony imieniu folwark Czystopady w pow. brodzkim, obszaru 300 morgów; zaś Kazimierz ks. Lubomirski, poseł i upełnomocniony minister w Waszyngtonie w Ameryce—100 morgów ziemi w Horodence.

Szmuglowany Amor.

Funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą w Warszawie wykryli kilka pak mąki, która miała być przeszmuglowana do Niemiec. W jednej z pak wykryto podwójne dno, w którym był ukryty obraz bez ram, wyobrażający amorka. Według orzeczenia znawców, obraz ten jest oryginałem szkoły włoskiej. Obraz ten został prawdopodobnie komuś skradziony. Prawy właściciel może go odebrać w wydziale finansowym urzędu (Przeskok 2, pokój nr. 10, od g odz. 2—3 i pół.)

Napad bandycki na policjanta.

We wsi Mallnówka gm. Brzeziny w lubelskim, posterunkowy Marczewski został zaatakowany przez 4-ch uzbrojonych bandytów, którzy zatrzymawszy go obrewidowali. Przechodzący w tej chwili drugi posterunkowy Napora, podszedł z pomocą Marczewskiemu z czego korzystające ten ostatni chciał wezwać pomocy z pobliskiego posterunku. Widząc to bandyci zaczęli uciekać, ostrzeliwując się przytem. Kula raniła przechodzącego Karola Waltera, który w kilka godzin zmarł.

Bandyci korzystając z ciemności skryli się w sąsiednim lesie.

Wielki wiec robotniczy.

W Filharmonji warszawskiej odbył się wielki wiec robotników miejscowych.

Na przewodniczącego wybrano p. Jana Ryszarda Szymańskiego. O przyczynach bezrobocia i trudnych warunkach robotnika polskiego mówili robotnicy po znańscy.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„My, ludność robocza stołecznego m. Warszawy, zebrani 5 października r. b. na wielkiem zgromadzeniu ludowem w olbrzymiej sali Filharmonji w liczbie przeszło 5 tysięcy, uchwalamy jednogłośnie co następuje:

1) Widząc, że wszystkie partje się dziś kłócą, a Polska na tem cierpi, my, ludzie pracy, postanawjamy wszyscy, bez względu na przynależność partyjną, zorganizować się, aby osiągnąć pokój wewnątrz kraju i dobrobyt ogólny;

2) dla poprawienia bytu robotnika i dla dobra Polski żądamy pracy, nie chcemy zapomóg, bo robotnik polski nie jest dziadem; żądamy uruchomienia warsztatów pracy i takiego zarobku, któryby pozwolił wyżywić nasze rodziny;

3) domagamy się, aby nareszcie zostały zniesione tak zwane „ogonki" — potrójna plaga: cielesna, duchowa i społeczna;

4) jako środek naprawy, dla usunięcia nędzy, która wśród nas panuje, żądamy wprowadzenia pracy akordowej, spółek zarobkowych i powszechnego obowiązku pracy. Prawo polskie winno zobowiązywać wszystkich do pracy!

5) potępiamy łapownictwo i paskarstwo. Dlatego domagamy się wprowadzenia wolnego handlu;

6) nie ufamy tym wszystkim, którzy bałamucą robotnika i basują mu, a sami na plecach biednych wypływają. Wyrażamy zaufanie naszemu ojcu ks. Oraczewskiemu, który nikomu nie schlebia, a biednym prawdziwie pomaga.

Będziemy zawsze stać przy nim wytrwale.

Niech żyje Polska pracy, zgody i sprawiedliwości!"

—(o)—

Różne wieści.

Chcą ujarzmić potęgę wulkanów.

Wojna współczesna, mimo daleko idące oszczędności wywołała niebezpieczny dla rozwoju przemysłowego brak węgla. Nadto znawcy zgodnie stwierdzają, że węgiel, jako źródło energji popędowej w przyszłości będzie stale wzrastał w cenę.

Dlatego już dzisiaj niektóre państwa myślą o wynalazkach, któreby zastąpiły węgiel. Obecnie szczególnie Włochy myślą bardzo poważnie o wyzyskaniu naturalnych sił przyrody.

Specjaliści włoscy zapewniają naprzykład, że w Wezuwiuszu są ukryte tak różnorodne i potężne energje, że zaopatrywałyby w światło całe Włochy i obsłużyłyby wszystkie fabryki,

Ile jest w tem prawdy nie wiemy — to jedno jest pewne, że naprawdę wielką musi być potęga rozumu ludzkiego, skoro chce okiełznać nawet elementarną moc wulkanów.

Czy to się uda, wykaże przyszłość.

Pies — przemytnikiem.

Pewien niemiecki strażnik graniczny na granicy szwajcarskiej zauważy, że regularnie o świcie i zmroku przebiega granicę wyżeł i że równocześnie z ukazaniem się psa na granicy rozlegało się po stronie szwajcarskiej przeciągłe gwizdanie.

Nabrawszy podejrzenia zatrzymał raz psiego pasażera i zauważył, że na szyi czworonoga uwiązany był koszyczek z 200 000 marek.

„Przemytnika" aresztowano, a za jego panem wszczęto dochodzenia.

Okazało się, że pies był specjalnie tresowano do „wykonywania zawodu przemytniczego.

Niewyczerpane kopalnie węgla.

Dzienniki francuskie donoszą, iż generał Smuts w czasie przemowy, którą wygłosił w Victoria West (prowincia Cap) o konieczności bratniego sojuszu wszystkich przedstawicieli rasy białej, wzajemnej tolerancji i zgody, wspomniał o olbrzymich terenach weglowych w południowej Afryce, które mogą stać się największemi kopalniami świata. Są tam tereny węglowe, których nie zdoła się wyczerpać i za tysiąc lat.

Gdybyż tak te skarby nieprzebrane, cenniejsze nad złoto i djamonty, znajdowały się nieco bliżej nas, którzy przeżywamy tak straszną katastrofę opałową.

Krwawe weselisko w nieobecności... ulubieńca.

Dzienniki paryskie donoszą, że pewien rolnik z Germigny, małej gminy okręgu Gray, który miał właśnie się żenić, nie stawił się na ceremonję ślubną. Zjawił się on dopiero później podczas zabawy weselnej, która odbywała się mimo jego nieobecności i zastrzelił swą narzeczoną oraz kawalera, z którym ona w momencie jego przybycia tańczyła.

Slub bez pana młodego i podróż na tamten świat zamiast podróży poślubnej— niezwykłe to zaiste wypadki.

Pierwszy strajk na świecie.

„Frankf Z-itung" donosi, że powyższem pytaniem zajmował się szwedzki profesor historji Kohringberg i odpowiedział, że pierwszy raz na świecie strajkowali robotnicy przed... 4,600 latami Mianowicie za króla Cheopsa w Egipcie budowano wielką piramidę, przyczem zatrudniano 50.000 robotników. Z powodu złego pożywienia robotnicy porzucili pracę. Król usiłował perswazją namówić ich do pracy, ponieważ jednak to się nie udało, wysłał wojsko przeciw strejkującym. Żołnierze wymordowali kilka tysięcy robotników, reszta uciekła za granice. Tak się zakończył pierwszy podobno strajk na świecie.

Hojny dar.

Niejaki p. M. Cognang złożył Akademji francuskiej wysoki legat, z którego roczna renta wynosić będzie dwa miljony dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków. Suma ta będzie podzielona na dziewięćdziesiąt darów po 25000 franków każdy, przeznaczonych dla rodzin posiadających przynajmniej dziewięcioro dzieci.

LOMBARD

Częstochowskiego Tow. Poż.-Oszczędn.

ogłasza, że w dniu 3 listopada r, b. i dni następnych w lokalu T-wa Kościuszki 11 od godz, 12 do zmroku, odbywać się będzie przez licytację publiczną sprzedaż fantów nieprolongowanych w czasie właściwym,

Od zastawów nieopłaconych do 15 październik liczone będą koszty licytacyjne.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ichrozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkołki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Sliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski

Ławnik K. Maliński.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy niniejszym ogłasza licytacje od sumy mk. 25 000 rocznie in minus na sprzątanie rynków placów i części ulic, przylegających do posiadłości miejskich.

Oferty na całość przedsiębiorstwa, lub jego cześć, uprasza się składać w zapieczętowanych kopertach w Wydziale Gospodarczym Magistratu, pokoju Nr. 8 do dnia 3 | XI r. b. Tamże są do przejrzenia warunki licytacyjne, dotyczące powyższego przedsiębiorstwa.

P. O. Prezydenta A. Januszewski.

Ławnik K. Maliński.

Ogłoszenie.

W niedzielę dn. 12 października o g. 9 r. odbędzie się licytacje 8 koni wybrakowanych na targu przy I-ej Alei Kupujący muszą się wykazać poświadczeniem że są rolnikami i potrzebują koni do pracy w polu.

Dowództwo 2 p. W. S. Gr

Ogłoszenie.

Intendentura O. G. Kielce zakupuje następujące ziemiopłody, groch, fasola, soczewica, bób, gryka, proso, marchew jadalna, brukiew, kapustę, wykę, peluszkę bobik mieszankę saradeli, łubin, esparcetę, buraków i marchwi pastewnej, oraz wszelkie kasze w drodze publicznego przetargu, z najpóźniejszym termin dostawy w jesieni do 30 listopada 1919 r. względnie na wiosnę do 30 kwietnia 1920 r. Jako stacje odbiorcze wyznacza się Wojskowe Urzędy Gospodarcze: Kielce Radom, Piotrków, Częstochowa, Olkusz i Strzemieszyce.

Oferenci winni składać pisemne należycie ostemplowane oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferty na ziemiopłody" do dnia 15 października b. r. o godz. 10 przed poł. do Intendentury O. G.

W ofercie należy uwidocznić ilość oferowanych artykułów, termin dostawy, stację dostawczą oraz dołączyć próbki, (kasz, wyki, fasoli i t. p.) Oferent składa z ofertą wadjum w wysokości 5%, które po przyjęciu oferty uzupełni niezwłocznie do wysokości 10% oferowanego produktu.

Bliższych informacji udziela Wojskowy Urząd Gospodarczy w Częstochowie fabr. Motte, codziennie od godz. 3—4 po poł.

(podpisano) *Schindler*

pułkownik int.

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia

książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem

A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

—(o)—

Teatr „PARYSKI“

Program od piątku do wtorku 14 października włącznie. Dla dzieci wzbronione.

CARNEWALESKA

Wielkie arcydzieło filmowe w 5-ciu wielkich aktach wykonane przez słynną wytwórnię włoską „CINES“ z wszechświatową sławą premjowaną pięknością **LIDĄ BORELLI** w roli tytułowej.

Nad program:

Dziennik petef Nr. 16 najnowsze wiadomości świata

(zdjęcia z natury.)

Ceny miejsc: kupon do loży 4 mk. 50 fen., Krzesło parterowe 3,50. Galerja 2.50. Wojskowi na każde miejsca płacą 50 f. mniej. — — Orkiestra Sekstet artystyczny pod dyrekcją p. JERZEGO BURSIKA.

Biuro techniczne „PROMIEN“

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b.

Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering“ w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew“ w Krakowie.

Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne, tlen, acetylen (dissons) paseczki surowcowe oraz proszek do spawania surowca.

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Zarząd Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego

zawiadamia P. P. Akcjonarjuszy, iż ze względu na niedostateczną liczbę uczestników na ogólnym zwyczajnem zebraniu akcjonarjuszy, zwołanym na dzień 30 września, r.b. takowe w myśl § 54 ustawy T-wa naznaczone zostaje w drugim ostatecznym terminie na dzień 27 października 1919 r. o godz. 1 ej po poł. w lokalu T-wa w Warszawie, Nowy Swiat 26

Porządek dzienny obejmuje:

1. sprawdzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za ubiegły rok,
2. zatwierdzenie budżetu na rok 1919,
3. wybór członka zarządu i kandydata na miejsce ustępujących w myśl § 18 ustawy.

Zarząd zwraca jednocześnie uwagę p.p. Akcjonarjuszy, iż ogłoszone niniejszem zebranie w myśl § 54 ustawy T-wa uważane będzie za prawomocne, a uchwały jego za ostateczne bez względu na wysokość kapitału zakładowego, reprezentowanego przez uczestników zebrania lub ich pełnomocników.

Świerzbe i swędzenie skóry

usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni

Krem „MUKUNA“ Najłagodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków ponieważ

1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła, 2) nie oblepia się pościele — nie zawierając części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnież jak glicerynę, 4) jest bardzo ekonomiczny, mając za podstawę sam tłuszcz daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała, 5) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka **J. WEROCZEGO** Warszawa, Bednarska róg Furmańskiej

Cena 7 mk. 50 fen. **Żądać wszędzie!**

Skład na Częstochowę: apteka **Włosińskiego** na Jasnej Górze.

PAKUNKI

Moorit Danubil i Bit na składzie

Dom Handlowy

Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GREINIRG

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3-7 w.

T. FULMANOWNA

Lekarka-dentystka

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 po p. ł.

II Aleja № 29.

Doktór medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki **Prof. Lessera**

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz.

w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 8—11 r. i od 3—7 wiecz

Częstochowa ul. **Kilińskiego № 5** (Piękna) I piętro

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą

„JULJA“

Kościuszki 23 m 11

fasonuje i przerabia na najnowsze fasony Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Każdy może **nauczyć się stenografji przez korespondencję.**

Pierwsze Warszawskie Kursa Stenografji

prof. Ign. Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42

Prospekty na żądania darmo i franco.

Pragnąc uprzystępnić poznanie ludowi polskiemu naszej świetnej przeszłości, rozpoczniemy od 1-go listopada r. b. druk popularnej historji Polskiej p. t.

Gawędy dziadunia o naszej Polsce

opowiadanie historyczne przez St. Ostojczyka

Wszystkich tych, którym leży na sercu oświata naszego ludu, uprzejmie prosimy o szerokie poparcie naszego wydawnictwa i wczesne zaprenumerowanie „Odrodzenia“

Prenumerata wynosi:

Rocznie z przesyłką 74 koron
Półrocznie „ 46 koron
Kwartalnie „ 29 koron

Radom, Długa 52 m L.

Tygodnik „Odrodzenie“

Redakcja i Administracja w Radomiu

W niedzielę dn. 12 b. m. w Sali Stow. Rzem. Przem. Aleja I № 9. o godz. 2 po poł. odbędzie się ZEBRANIE

Członków Zgromadzenia Szewckiego

Kursy buchalteryjne

E. Zalcmanówny

Szkolna 7.

Przyjmują się **zapisy do kompletu** Stenografji. Nauka pisania na maszynach systemów: Unterwood, Remington, Hammond, Secor, Orzeł Mentor, Torpedo.

Farby „KOLORYT“

są bezsprzecznie jedynym **gwarantowanym** środkiem do własnoręcznego ufarbowania wszelkiego rodzaju materji.

Dostać można w aptekach, składach aptecznych, składach farb i mydlarniach.

Warsz. Fabr. Farb i prod. chem.

„Koloryt“ Warszawa Chłodna 36

— — **(firma chrześcijańska)** — —

Zgubiono paszport wydany na imię Wojciecha Wnuka gmina Maluszyn.

Kupię encyklopedję powszechną Orgelbranda i książki przyrodnicze, mineralugiozne i górnicze.

Teichner starszy felczer otworzył zakład felczerski i fryzjerski Kościuszki 19; Opatrunki na miejscu i w domu.

Zgubiono paszport na imię Notek Laufman

Noże poleca specjalny skład wyrobów nożowniczych Aleja 35

Szkoła tańców K. Kosteckiego, b. Art. bal. Teatr. Warszawsk w lok. Stow. Aleja 9 Lekcje wykładowe wtorki, soboty, praktyczne czwartki, niedziele i święta. Początek 7 wiecz. Udzielam specjalne lekcje w zakładach naukowych.

Marki poczty polskiej, okupacyjne oraz całe zbiory, kupuje księgarnia A. Egera. (Aleja I 14)

Encyklopedja Powszechna ill., oraz inne książki i broszury do sprzedania. Wiadomość w Redakcji

Zgubiono paszport we Mstowie 29 | IX za Nr. 199 na imię Józefa Michonia.

Krawcy potrzebni Ogrodowa 26 Marks.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“